

Relacja z...

Autor: Admin

14.01.2010.

Zmieniony 14.01.2010.

Â Dnia

9 stycznia 2010 roku odbył się Rejonowy Konkurs Humanistyczny w Nowym Tomyślu.

Â O

godz. 810 w sobotę przyjechał bus po zawodników Szkoły Podstawowej w Siedlcu. Na konkurs jechali tylko te dzieci, które przeszły pierwszy, szkolny etap rywalizacji w dniu 28 listopada 2009 r. A zakwalifikowały się 4 osoby: Jonasz Walkowiak, Klaudia Kubik, Laura Mikołajewicz i ja, niżej podpisana. Opiekunem naszej czwórki była pani Hania Broniszewska. Bus, którym jechaliśmy, wiozł także uczniów z Belęcina. Konkurs miał się zacząć o 10.00. Gdy dojechaliśmy do szkoły im. Tadeusza Kościuszki, organizatorki przy wejściu zbierały podpisy wszystkich uczestników. Z powodu fatalnych warunków atmosferycznych, niektórzy szkoły miały małe opóźnienia.

Cała

uroczystość składała się z czterech części: przywitania i objaśnienia, pisanie testu, spożycia ciepłego posiłku i wspólnego zdjęcia przy pomniku patrona szkoły. Zasady przebiegu wy tłumaczyła nam dyrektorka szkoły na sali gimnastycznej. Następnie losowali numerek stolika, przy którym mieliśmy pisać test. Wszystkie zadania rozwiązywaliśmy w sąsiedniej sali. Udział miało wzięło 70 zawodników, lecz przyjechało ich znacznie mniej.

W

temacie były dwa teksty źródłowe, z których uczestnicy czerpali odpowiedzi na wiele pytań. Zadania były punktowane. Każdy uczestnik na małym karteczkę wpisywał numer stolika, a także imię i nazwisko. Te karteczki wkładaliśmy do przygotowanych wcześniej kopert. Po otrzymaniu testów numerek stolika był wpisywany również na otrzymany sprawdzian. Pisać zaczęliśmy o 10.40 (z czterdziestominutowym opóźnieniem). Mieliśmy 60 minut na rozwiązanie wszystkich zadań. Można było wcześniej skończyć pisanie i wyjść. Po wypełnieniu wszystkich zadań, opuściliśmy salę i od pani dostaliśmy talony na ciepły posiłek, czyli kiebasę z bułką i herbatą. Na koniec wszyscy uczestnicy mieli wspólne zdjęcie pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki. Po wspólnym pozowaniu udaliśmy się do busów... Nie wszyscy jednak. Ja i Laura się trochę pogubiłyśmy. Nie zauważyłyśmy, kiedy pani Hania i inni uczniowie wyszli. Obie nie wpadłyśmy w panikę, a wręcz przeciwnie, zaczęłyśmy się śmiać. Obeszłyśmy szkołę dookoła i nic. W pewnej chwili zauważyłam przez okno bus, który już odjeżdżał. Szybko wybiegłyśmy na dwór i popędziłyśmy w jego stronę. Wtedy zobaczyłam naszego kolegę, Jonasza, który chciał nas poszukać. Obie myślałyśmy, że pani będzie zła. Gdy weszłyśmy do pojazdu, okazało się jednak, że pani Hania jest rozbawiona naszym roztargnieniem. W drodze powrotnej pani dała nam cukierki na zachętę do dalszej pracy.

Â Â Â Â Â Moim

zdaniem, to, że uczniowie rywalizowali ze sobą na temacie, nie przeszkodziło nam, aby potraktować ten wyjazd jako wycieczkę i świetnie się zabawić. Â Ź miechu było bardzo dużo. Natalia Jasztal, klasa 5a